NR. 121 (4061) — Warszawa, ŚRODA 30 Kwietnia 1930 r. — Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Trudności gospodarcze uległy pewnemu zaostrzeniu"...

Taką delikatną i ostrożną formułką zaczyna **Bank Gospodarstwa Krajowego** swe sprawozdanie miesięczne z kwietnia r. b., które otrzymaliśmy dziś w pełnem brzmieniu.

To „pewne zaostrzenie" tłumaczy się, wedle B. G. K. tem, że weszliśmy w okres przednówkowy, zazwyczaj „połączony z ogólnem napięciem sytuacji ekonomicznej kraju". B. G. K. jest jednak optymistyczny, i widzi już, że w sytuacji „zaczynają występować pewne objawy poprawy".

Fakty i liczby jednak, któremi zapełniony jest kwietniowy miesięczny przegląd B. G. K., bynajmniej nie upoważniają do tego optymizmu. „Na rynku pieniężnym nastąpił dalszy wzrost płynności gotówkowej" — czyli pieniądz jest łatwiejszy, tańszy i obfitszy — ale stało się to wskutek „zmniejszenia się obrotów gospodarczych", czyli poprostu, nawet ta, stosunkowo niewielka ilość pieniądza w Polsce, nie znajduje zatrudnienia w skurczonym i wątłym naszym organiźmie gospodarczym. Banki prywatne boją się pożyczać osłabionym klijentom, którzy znowu poza bankami płacić muszą lichwiarskie odsetki, podrzynając i tak niepewne własne swoje istnienie. Bank Polski jest bardziej rygorystyczny i niedostępny, niż kiedykolwiek, a fundusze państwowe, t. zn. rezerwy kasowe—zamrożone są w skarbcach. A więc pieniądz jest teoretycznie „płynny", i jest nawet wzrost „płynności gotówkowej" — a w życiu praktycznem niema pieniądza, albo jest nadal bardzo drogi.

„Położenie górnictwa i przemysłu naogół nie zmieniło się" — powiada dalej sprawozdanie B. G. K. W kopalnictwie węglowem nastąpił spadek wydobycia... Wydobycie nafty spadało w dalszym ciągu, sprzedaż przetworów naftowych w kraju uległa sezonowemu ograniczeniu... W hutnictwie żelaznem nastąpił znaczny wzrost eksportu, który jednak nie wyrównał strat powstałych wskutek spadku zamówień krajowych... W przemyśle przetwórczym najcięższe może było położenie przemysłu włókienniczego, który najbardziej odczuwał spadek zdolności nabywczej społeczeństwa... Zastój panował również w przemyśle metalowo-maszynowym, drzewnym, ceramicznym, garbarskim i innych".

Czyli — **zastój na całej linji w przemyśle.** A w handlu sezonowe ożywienie wiosenne „nie dorównywało obrotom z marca ub. r." — kiedy po niezwykle surowej i długotrwałej zimie obroty były minimalne, i kiedy można jeszcze było zwalać wszystkie trudności na te mrozy i śniegi.

Tak tedy na dzień 29 marca 1930 r. było bezrobotnych 295 tys., podczas kiedy 30 marca 1929 r. było ich 176 tys. — o całe 119 tys. mniej.

***

Przytoczyliśmy te kilka zdań z przeglądu B. G. K. dla ilustracji aż zbyt dobrze wszystkim znanej i aż zbyt dotkliwie odczuwanej biedy. Inne oficjalne i półoficjalne sprawozdania powtarzają te same fakty, pocieszając się niekiedy, jak np. **Instytut Badania konjunktur**, tem, że „z początkiem kwietnia nastąpiło wydatne osłabienie zniżkowej tendencji produkcji". Nawet nie zatrzymanie „znikowej tendencji" — lecz zaledwie osłabienie, w chwili, kiedy dalsza zniżka tendencji byłaby już poprostu katastrofą.

Z miesiąca na miesiąc powtarzają się te posępne sprawozdania. Kraj cały już jest doskonale poinformowany o przesileniu, od którego cierpi tak boleśnie. Doskonale też wie, jakie środki są potrzebne dla złagodzenia kryzysu i paraliżowania jego fatalnych skutków. Nawet Rząd w komunikacie p. **Sławka** „przyznaje się" do kryzysu i zdradza pewną świadomość tego, jakie są najpilniejsze środki naprawy. Zdawałoby się tedy, że nic łatwiejszego, jak zabrać się do roboty i jakoś postarać się wyciągnąć skołatany wóz naszego życia gospodarczego z bagna, w którem ugrzązł.

A właśnie rzeczy, zdawałoby się, najłatwiejsze i najprostsze, stały się w naszych stosunkach **najmniej wykonalne.** Walka z kryzysem nie może być skuteczna bez odpowiedniego ustawodawstwa w dziedzinie życia gospodarczego. Trzeba obniżyć szkodliwy i niesprawiedliwy podatek obrotowy, ratyfikować traktaty handlowe, wprowadzić zmiany do szeregu ustaw, uchwalić nowe, ustalić plan budowlany.

Sam Rząd, **bez Sejmu,** tych rzeczy nie zrobi. Rozejrzyjmy się dookoła po całym świecie — i wszędzie zauważymy, jak parlamenty, z własnej inicjatywy lub z inicjatywy Rządu — intensywnie pracują właśnie nad ustawodawstwem gospodarczem: Francja uchwala olbrzymi plan ubezpieczeń społecznych, Stany Zjednoczone od miesięcy w Kongresie i w Senacie radzą nad taryfami, Anglja przeprowadza ustawę węglową, budowlaną, ubezpieczeniową, Niemcy ustalają w Reichstagu plan pomocy dla rolnictwa. Wszędzie kwitnie twórczość ustawodawcza ekonomiczna.

Wszędzie, tylko nie w Polsce, która najbardziej tego potrzebuje. Bo u nas ktoś się dąsa na Sejm, ktoś nie lubi posłów, ktoś nie ma zaufania do parlamentu.

A zamiast 176 tys. bezrobotnych w 1929 r., mamy ich 295 tys. i znowu „trudności gospodarcze uległy pewnemu pogorszeniu". **J. S.**

Program uroczystości święta robotniczego w Warszawie

W DNIU 1 MAJA CZWARTEK

7—10 rano zbiórki W LOKALACH DZIELNIC P.P.S. I KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH:

dla **Nowego - Brudna i Pelcowizny** — Siedzibna 5, godz. 7 rano;
dla **Pragi** — Ząbkowska 41-43 — godz. 8 rano;
dla **Grochowa** — Osiecka 33, godzina 7 rano;
dla **Pocztowej** — Zamojskiego 20, godz. 8 rano;
dla **Powiśla** — Czerwonego Krzyża 20 — godz 9 rano;
dla **Czerniakowa** — N.-Sielecka 1, godz. 8.30 rano;
dla **Mokotowa** — Chocimska 23, godz. 8.30 rano;
dla **Ochoty** — Przemyska 18, godzina 8.30 rano;
dla **Śródmieścia** — Warecka 7, godz. 9 rano;
dla **Woli i Czystego** — Grzybowska 57, godz. 9 rano;
dla **Jerozolimy, Wydziału Kobiecego i Stow. Więźniów Politycznych** — Leszno 53, godz. 9 rano;
dla **Powązek** — Dzielna 95, godz. 9 rano;
dla **Marymontu** — Mickiewicza 1, godz. 7 rano;
dla **Starówki** — Długa 19, godz. 9 rano.

Z punktów zbiórek pochody ze sztandarami i orkiestrami zdążają

na godz. 11 rano na plac Grzybowski

NA ZGROMADZENIE LUDOWE

po ukończonem zgromadzeniu rozwinie się POCHÓD ULICAMI WARSZAWY

2 popoł **Akademja sportowa** urządzona staraniem Warsz. Okr. Zw. Stow. Sportowych na boisku „SKRA" Okopowa 43.
(pokazy sportowe, koncert orkiestr i chórów robotniczych.)— Wiecz. Akademja-Wieczornica sportowa organizowana przez „Skrę".

4 popoł. **Akademja młodzieży** urządzona staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T.U.R. w sali teatru „ATENEUM" ul. Czerwonego Krzyża 20.

W DNIU 4 MAJA NIEDZIELA

10.30 rano **Akademja — Koncert** W SALI KINA „COLOSSEUM" NOWY ŚWIAT 19. W programie przemówienia posłów i radnych Warszawy, członków Rady Naczelnej P. P. S. występy artystów Opery Warszawskiej, deklamacje, chóralne Centralnej Sekcji Teatralnej T.U.R. koncert orkiestry Zw. Zaw. Prac. Elektrowni i chóry Zw. Zawod. Pracowników Miejskich.

Wszelkich informacji udzielają Sekretarjaty W.O.K.R. P.P.S., Rady Zawodowej m. Warszawy (Warecka 7), oraz Sekretarjaty Dzielnic P.P.S., Klasowych Zw. Zawodowych, Organizacji Młodzieży T. U. R. i organizacji sportowych. Tamże zaproszenia na Akademje.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. I RADA ZAWODOWA WARSZAWY

PRZED 1 MAJA

Więc jutro wyjdziemy wszyscy na ulice miast, miasteczek i wsi Rzeczypospolitej. Poprowadzą nas czerwone chorągwie

POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

w imię SOCJALIZMU,

w imię NIEPODLEGŁEJ POLSKI LUDOWEJ,

w imię DEMOKRACJI.

Niechże nikt nie zostaje w domu! Niech nikogo nie zabraknie w szeregach! Niech zwłaszcza robotnicy i pracownicy Warszawy stawią się tłumnie

NA PLAC GRZYBOWSKI

o godz. 11 rano, a między 10 a 11 przyłączają się do pochodów, ciągnących na PLAC GRZYBOWSKI z miejsc zbiórek przed lokalami Dzielnic P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

W tym roku Święto 1-go Maja jest świętem wyjątkowo dla nas ważnym. SOCJALIZM POLSKI mobilizuje swe siły, ma wykazać swoją zwartość i moc.

„Choć zawiodły wszystkie inne maje, nie zawiedzie jednak Maj Pierwszy!"

Krwawe zajścia przed Funduszem Bezrobocia w Łodzi

(Telefonem).

W dniu wczorajszym doszło do krwawych zaburzeń przed biurem wypłat Funduszu Bezrobocia przy ul. Matejki w Łodzi, gdzie zebrała się grupa bezrobotnych, którzy utracili prawo do zapomóg ustawowych, a nie zostali uprawnieni do pobierania zapomóg doraźnych.

Około godz. 11-ej przed biurem zjawił się poseł **Żarski** (kom.), który, stanąwszy na stopniach, począł przemawiać do tłumu. Dyżurujący przed biurem policjant podszedł do przemawiającego, usiłując go ściągnąć ze stopni.

Pomiędzy policjantem i posłem Żarskim wywiązała się bójka, w czasie której padło kilka strzałów; jedna z kul ugodziła w piersi 68-letniego **Władysława Hamerskiego.**

W tym czasie przybyły na miejsce silne oddziały policji pieszej i konnej, które, po daniu salwy w powietrze, poczęły napierać na tłum, płazując szablami. Cztery osoby odniosły lekkie rany.

W wyniku przeprowadzonego na miejscu dochodzenia, prokuratorja wydała polecenie aresztowania posła Żarskiego, pod zarzutem strzelania do policji.

Posła Żarskiego, który tymczasem wyjechał z Łodzi, aresztowano na dworcu w Koluszkach i, po przesłuchaniu, osadzono w więzieniu w Sieradzu, do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Po aresztowaniu posła Żarskiego, prokuratorja wysłała zawiadomienie do kancelarji Sejmu.

Z Rady administr. Międz. Biura Pracy

Genewa, 29 kwietnia. (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zakończyła rozpatrywanie sprawozdania dyrektora Alberta Thomas'a i zamknęła swą sesję, wyznaczając na dzień 1 czerwca otwarcie 9-ej sesji.

RADA NACZELNA P. P. S.

W sobotę, dnia 3-go maja, o godz. 11 rano rozpoczynają się w Warszawie prace Rady Naczelnej P. P. S.

PODROŻE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej odbywa co pewien czas podróże do różnych miejscowości kraju. Jest to zwyczaj bardzo dobry pod każdym względem. Trzeba jednak położyć kres zgoła dziwacznym wybrykom i pomysłom naszej biurokracji, „organizującej" te podróże.

Przed kilkoma dniami p. Prezydent był w Łodzi. Ktoś kazał szpalerom dzieci czekać około trzech godzin, ktoś wstrzymał na ul. Piotrkowskiej cały ruch kołowy i tramwajowy ;a w rezultacie **zamknięte** auto p. Prezydenta pędziło z **niezwykłą szybkością** tak, że nawet żadne dziecko nie mogło Głowy Państwa zobaczyć.

W czerwcu p. Prezydent ma odwiedzić Ziemię Wileńską. Już dziś są czynione tak zw. przygotowania; „władza" usiłuje zgadnąć, jaką wieś p. Prezydent odwiedzi; tam bieli się na gwałt chaty, płoty, mostki; na inne wsie — brak, naturalnie. zupełny pieniędzy...

Poco wy, panowie, wyprawiacie te dziwaczne historje aż do zwiedzania strychów na ulicach, któremi p. Prezydent ma przejeżdżać? Czy **taki** powinien być stosunek do Głowy **własnego** Państwa? Skąd wam przyszły do głowy te cezarystyczno - niesmaczne „ceremonjały"?

Czy nie warto postępować tak, jak Paryż, Londyn czy Praga, a nie, jak przedwojenny Petersburg.

Widz.

KANCLERZ SCHOBER W PARYŻU

Paryż, 29 kwietnia. (PAT). Przybycie do Paryża austrjackiego kanclerza Schodeba stanowi niewątpliwie poważny wypadek natury politycznej. To też prasa poświęca tej sprawie obszerne komentarze. Mają one naogół charakter życzliwy dla Austrji.

Co się dzieje w B. B.?

GARŚĆ WIADOMOŚCI

Od osoby dobrze poinformowanej otrzymujemy nieco informacji o „życiu wewnętrznem" B. B.

Red.

Społeczeństwo mało wie o stosunkach wewnętrznych w

obozie „sanacji moralnej",

ponieważ obóz ten stoi bardzo daleko od masowych ruchów społecznych, zamknięty jest w ciasnych ramkach szczupłych „mafji", „klik", „grup", partyjek typu „kanapowego".

Warto więc od czasu do czasu podać nieco wiadomości , boć przecie chodzi o sfery,

rządzące dzisiaj Polską,

ponoszące całą odpowiedzialność za jej losy, pakujące ją z zapałem, godnym lepszej sprawy, w coraz głębszy

„ślepy zaułek"

Jakże rzecz wygląda w chwili obecnej?

KTO KIERUJE B. B.?

P. **Sławek** odszedł na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Kierownikiem faktycznym został

p. Kazimierz Świtalski,

człowiek o psychologji drobnego działacza partyjnego, owiany wiarą nieco komiczną w cudotwórczą moc takich przejawów energji, jak „silna ręka" policyjna, jak prawieczne hasło rosyjskie: „milczeć i nie rozumować!" i t. p.

P. **Świtalski** nosi tytuł

„prezesa Organizacji",

podlega mu właściwie cały **Blok Bezpartyjny** i „**parlamentarny**". P. **Świtalski** rozporządza

dużemi funduszami,

objeżdża kraj wagonami sypialnemi, spotykany na dworcach przez giętkich w karku pp. wojewodów i starostów, — w zasadzie zmierza do tego, by uczynić z B. B.

nową, jednolicie zorganizowaną partję polityczną,

przetwarzając w ten sposób do gruntu dotychczasowy charakter B. B., jako luźnego zespołu ludzi o rozmaitych przekonaniach i rozmaitych temperamentach.

KTO STANOWI OPOZYCJĘ W B. B.?

Za świadomą i jako tako odważniejszą grupę opozycyjną w łonie obozu „sanacyjnego" można uznać właściwie tylko tak zw.

Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi;

grupa ta wydaje tygodnik **„Przełom"**; trzon jej — to wychowankowie przedwojennej konspiracyjnej organizacji niepodległościowej, znanej pod nazwą

„Organizacji Młodzieży Narodowej";

O .M. N. działała w swoim czasie na gruncie młodzieży akademickiej i młodzieży szkolnej; posiadała sprawną strukturę organizacyjną, zbudowaną na wzór „masoński" ze „szczeblami wtajemniczenia" i t. d.; ludzie zgrali się ze sobą, zaprzyjaźnili i zachowali łączność i po opuszczeniu sal uniwersyteckich.

Na czele stoją pp. **Lechnicki, Srocki,** wspomagani przez grono przyjaciół p. **Kierzkowskiego,** usuniętego przed kilkunastoma miesiącami od funkcji kierowniczych w Związku Strzeleckim za... zbytnią samodzielność.

„Zjednoczenie" pozwala sobie nieraz na

ostre słowa krytyki

pod adresem kierownictwa B. B. i nawet na pewne zastrzeżenia pod adresem polityki p. marsz. **Piłsudskiego,** to ostatnie zresztą w formach bardzo a bardzo... delikatnych. Cóż robić? Niepodobna wymagać zbyt wiele od najprzyzwoitszego choćby „sanatora"!

Partja Pracy zamarła zupełnie. Ludzie poważni, jak prof **Krzyżanowski,** usunęli się na ubocze; p. **Kościałkowski** oddał się rolnictwu i hodowli ryb w folwarku pod Bezdanami; reszta kręci nosem, cichutko biada, jęczy, rozkłada ręce i... wywołuje na oblicza uśmiech rozkoszny w chwili, gdy spocznie na którymś łaskawe oko ustosunkowanego „pułkownika".

N. P. R. „lewica", B. B. S. — to, naturalnie, tylko agentury, traktowane zgóry, nieco pogardliwie, z tonem wyższości.

NO, A KONSERWATYŚCI?..

Ci przeżywają

stan depresji.

Kto, jak kto, ale konserwatyści wyjdą z okresu „pomajowego" równie śmieszni, równie oskubani ze wszelkiej powagi, jak wyszli przed dwunastoma laty z okresu naiwnego, dziecinnego

„aktywizmu",

uprawianego z takim zapałem jeszcze w październiku 1918 r. Nikt ich żałować nie będzie, bo — doprawdy — zasłużyli na to, by zniknęli grutownie z powierzchni

polskiego życia politycznego;

zasłużyli i własną arogancją i całkowitym brakiem jakiegokolwiek

poczucia odpowiedzialności.

Dzisiaj w kołach konserwatywnych dużą popularnością się cieszy akcja p. **Dziaczkowskiego,** redaktora opozycyjnego tygodnika **„Na Dobie".**

O **„Lidze Mocarstwowej"** — organizacji staruszków w krótkich spodenkach i histerycznych starych panien, — i o biurokracji — następnym razem, jeżeli Pan Redaktor pozwoli. **Obserwator.**

NOTA RZĄDU SOWIECKIEGO

W SPRAWIE BOMB W POSELSTWIE SOWIECKIEM

Onegdaj wieczorem doręczona została p. Ministrowi Zaleskiemu następująca nota rządu Sowieckiego.

Warszawa, 28 kwietnia 1930.

Panie Ministrze,

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

26 kwietnia r. b., zawdzięczając zbiegowi okoliczności udało się zapobiec wysadzeniu w powietrze gmachu Pełnomocnego Przedstawicielstwa Z. S. R. R. w Polsce, skutkiem czego mógł zginąć cały personel.

Rząd Związkowy, dopatrując się w powyższym terorystycznym zamachu próby wywołania poważnych i daleko idących komplikacyj w stosunkach pomiędzy Rządem Związkowym a Polską, nie może nie zwrócić uwagi Rządu Polskiego na tę okoliczność, że powyższy zamach terorystyczny mógł mieć miejsce tylko w wrunkach, jakie wytworzone zostały ostatnio na skutek wzmożonej antyradzieckiej akcji niektórych kół w Polsce i związanej z niemi pewnej części prasy polskiej. Działalność ta, która zwróciła na siebie uwagę opinji publicznej nietylko w Związku Radzieckim i w Polsce, lecz również i na całym świecie, ma na celu wytworzenie takiej atmosfery, która spowodowałaby zerwanie stosunków polsko - radzieckich i wynikające z tego następstwa. Zamach z dnia 26 kwietnia wskazuje, że akcja ta nie waha się przed użyciem jkichkolwiekbądź środków dla osiągnięcia swych występnych celów zagrażających pokojowi świata.

Rząd Związkowy dążąc niezmiennie do rozwoju i wzmocnienia dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską, zmuszony jest stwierdzić, iż wspomniana działalność, pozostająca niewątpliwie również w związku z akcją pewnych międzynarodowych czynników, stwarza olbrzymie niebezpieczeństwo nietylko dla stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Polską, lecz i dla powszechnego pokoju.

Akt terorystyczny z dnia 26 kwietnia, nie jest niestety wypadkiem odosobnionym próby zamachu na Pełnomocne Przedstawicielstwo Z S. R. R. w Polsce.

Rząd Związkowy zmuszony jest przypomnieć nieudany zamach Trajkowicza we wrześniu 1927 r., zamach w dniu 4 maja 1928 r. na handlowego Przedstawiciela Z. S. R. R. w Polsce, A. Lizarewa, napad dnia 21 listopada 1929 r. na Konsulat Z S. R. R. we Lwowie, wykryty ostatnio terorystyczny zamach na tenże Konsulat, wreszcie zamach z dnia 7 czerwca 1927 r., ofiarą którego był Pełnomocny Przedstawiciel Z. S. R. R. w Polsce p. L. Wojkow.

Stwierdzając, że mimo wyżej wymienionych poważnych wypadków tego rodzaju zamachy są w Polsce wciąż jeszcze możliwe, Rząd Związkowy uważa za konieczne podkreślić, że na tle wzmożonej działalności kół antyradzieckich, zarówno w Polsce jak też i poza jej granicami, wypadek w dn. 26 kwietnia nabiera wyjątkowego znaczenia i jest jednym z elementów szeroko pomyślanej akcji, zmierzającej do sprowokowania konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską.

Rząd Z. S. R. R., zaniepokojony stanem stosunków radziecko - polskich, niejednokrotnie zwracał w przeszłości uwagę Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na konieczność stanowczego ukrócenia występnej działalności elementów awanturniczych w Polsce, dążących systematycznie do zakłócenia pokoju pomiędzy obu Państwami.

Groźne ostrzeżenie, jakiem jest nieudany terorystyczny zamach z dnia 26 kwietnia r. b., zmusza Rząd Związkowy do zwrócenia raz jeszcze uwagi na niezwykłe niebezpieczeństwo wytworzonej sytuacji i do obarczenia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedzialnością za powzięcie przezeń konkretnych środków mających na celu likwidację w Polsce niebezpiecznej sytuacji w warunkach której zachodzą raz po raz wypadki prowokujące ataki na Z S. S. R.

Zechce Pan Panie Ministrze...

Poseł Nadzwyczajny i Minister
Pełnomocny Związku S. R. R.
w Polsce
(—) **Antonow Owsiejenko.**

Trudno dziwić się oburzeniu Rządu Sowieckiego, gdy w ciągu 3 lat zamachy na członków legacji sowieckiej powtarzają się już po raz czwarty. Z drugiej strony nie można żądać od władz polskich, aby zamknęły swe granice dla emigrantów rosyjskich za przekonania polityczne prześladowanych w swej ojczyźnie. Udzielanie prawa azylu politycznym przestępcom jest nietylko prawem, ale także obowiązkiem każdego kraju. Polacy może jak żaden inny naród z prawa azylu w ciągu przeszło stu lat korzystali i nikt nie śmie nam zabronić udzielania schronu ludznom, którym uniemożliwiono życie we własnej ojczyźnie.

Gdyby jednak okazało się, że pewne jednostki z pośród emigracji rosyjskiej nadużyły gościnności polskiej, powinnyby zostać z całą surowością prawa i przykładnie ukarane.

Nasze władze sądowo - śledcze uważać sobie winny za punkt honoru możliwie szybkie znalezienie sprawców zamachu i oddanie ich w ręce sprawiedliwości.

Byłoby to już skandalem niebywałym, gdyby i tym razem, jak to niestety ostatniemi czasami często się zdarzało, sprawcy nie zostali wykryci.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

DLA HISTORJI

O JEDNYM Z „ZASTĘPCÓW" P. CARA

Szanowny obywatelu - redaktorze!

Oburzeni do głębi zachowaniem się p. **Cara** i jego „zastępców" p. **Rzepeckiego** i gen. **Krzemińskiego,** uważamy za swój obowiązek przypomnieć publicznie Zarządowi Głównemu Związku Legjonistów, że poseł Herman **Liberman** nigdy nie był audytorem **Liberman** nigdy nie był audytorem szeregowcem, a później oficerem Legjonów. Funkcje audytora c. i k. Komendy spełniał p. gen. **Krzemiński,** świadek p. **Cara.**

Zarząd Główny Związku Legjonistów nie powinien, jak sądzimy, ogłaszać fałszywych informacyj o dawnych legjonistach.

Ponieważ zaś p. gen. **Krzemiński** uznał za dopuszczalne dla siebie spisywać t. zw. jednostronny protokuł przeciwko pos. **Libermanowi,** obrońcy naszemu w historycznym procesie w Marmaros - Sziget, przypominamy opinji publicznej, że były audytor c. i k. Komendy Legjonów ma w swej przeszłości inną rolę „jednostronnego" świadka: gen. **Krzemiński,** mianowicie, wyzywał w r. 1918 imieniem „zaginionego" w okresie „pomajowym" ówczesnego majora **Zagórskiego** marsz. Ignacego **Daszyńskiego; Daszyński** na posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu występował ostro przeciwko p. **Zagórskiemu** i zainicjowanym przez tegoż prześladowaniu legjonistów, którzy odmówili złożenia przysięgi Beselerowi, wystąpienia **Daszyńskiego** były częścią akcji, prowadzonej przez polskich posłów socjalistycznych w obronie Legjonistów, więzionych i prześladowanych przez rządy mocarstw centralnych. C. i k. Komenda Legjonów zwalczała pracę niepodległościową. P. gen. **Krzemiński** reprezentował **Zagórskiego** przeciwko **Daszyńskiemu.**

Przyjmijcie, obywatelu - redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku.

Grono b. Legjonistów.
(Następują podpisy).

Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej) zwołuje na dzień 30 kwietnia w środę, na godz. 5.30 pp.

WIEC

MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ I ROBOTNICZEJ W SPRAWIE SYTUACJI POLITYCZNEJ W KRAJU.

Wiec odbędzie się przy ul. Wareckiej Nr. 7. Towarzysze stawcie się licznie.

ANTONI CZECHOW.

BEZ TYTUŁU

W V wieku, jak i dziś, słońce każdego ranka wstawało i każdego wieczora kładło się do snu. Rano, gdy pierwsze promienie całowały rosę, budziła się ziemia, powietrze napełniały dźwięki radości, zapału i nadziei, a wieczorem zaś ta sama ziemia uciszała się i tonęła w surowych ciemnościach. Dzień był podobny do dnia, noc do nocy. Czasem nadlatywała chmura i gniewnie grzmiało lub z nieba spadała spóźniona gwiazda, albo przybiegał blady zakonnik i opowiadał braciom, że niedaleko klasztoru widział tygrysa. Tylko tyle, a potem znów dzień był podobny do dnia, noc do nocy.

Zakonnicy pracowali i modlili się do Boga, a starzec, przeor ich, grał na organach, układał łacińskie wiersze i pisał nuty. Ten dziwny starzec miał niezwykły dar. Grał na organach z takim kunsztem, że najstarsi zakonnicy, którzy mieli pod koniec życia przytępiony słuch, nie mogli powstrzymać łez, gdy z celi jego dochodziły dźwięki organów. Gdy mówił o czemś, choćby o najzwyklejszych rzeczach, naprzykład o drzewach, zwierzętach lub morzu, nie można go było słuchać bez uśmiechu czy bez łez i zdawało się, że w duszy jego dźwięczały takie same struny jak w organach. Gdy gniewał się lub radował niezmiernie, albo zaczynał mówić o czemś strasznem i wielkiem, wtedy ogarniało go natchnienie pełne żaru, łzy występowały na błyszczących oczach, twarz rumieniła się, głos grzmiał, jak grzmot, i zakonnicy, słuchając go, czuli, jak jego natchnienie skuwało ich dusze; w takich wspaniałych, dziwnych chwilach, władza jego była nieograniczona i gdyby rozkazał swym starcom rzucić się do morza, wszyscy co do jednego z zapałem pośpieszyliby spełnić jego wolę.

Jego muzyka, głos i wiersze, w których wielbił Boga, niebo i ziemię, były dla zakonników źródłem ustawicznej radości. Zdarzało się, że w monotonji ich życia zaczynały ich nudzić drzewa, kwiaty, wiosna, jesień, szum morza nużył ich słuch i śpiew ptaków stawał się przykrym, lecz talenty starego przeora potrzebne były codzień, jak chleb.

Mijały dziesiątki lat, i wciąż dzień był podobny do dnia, noc do nocy. Prócz dzikich ptaków i zwierząt nie ukazywał się w pobliżu klasztoru nikt. Najbliższa ludzka sadyba znajdowała się daleko i żeby dostać się do niej z klasztoru lub z niej do klasztoru, trzeba było przejść sto wiorst przez pustynię. Przejść pustynię odważali się tylko ludzie, gardzący życiem, wyrzekający się go i szli do klasztoru, jak do grobu.

Jakież więc było zdziwienie zakonników, kiedy pewnej nocy do bramy ich zastukał człowiek, który okazał się mieszczuchem i najzwyklejszym grzesznikiem, zakochanym w życiu! Zanim poprosił przeora o błogosławieństwo i pomodlił się, człowiek ten zażądał wina i pożywienia. Na pytanie, jak trafił z miasta na pustynię, odpowiedział długą myśliwską historją: poszedł na polowanie, za dużo wypił i zabłądził. Na propozycję wstąpienia do klasztoru i zbawienia duszy odpowiedział uśmiechem i słowami: „Nie jestem dla was towarzyszem".

Najadłszy się i napiwszy, obejrzał zakonników, którzy mu usługiwali, pokręcił z wyrzutem głową i powiedział:

— Nic wy tu, zakonnicy, nie robicie. Umiecie tylko jeść i pić. Czy tak się zbawia duszę? Pomyślcie: w tym czasie, kiedy wy tu siedzicie spokojnie, jedząc i pijąc i myśląc o zbawieniu, wasi bliźni giną i idą do piekła. Spójrzcie, co się dzieje w mieście! Jedni umierają z głodu, inni, nie wiedząc, co począć ze złotem, toną w rozpuście i giną jak muchy, więznące w miodzie. Ludzie nie mają wiary ani prawdy! A któż powinien nauczać? Chyba nie ja, który jestem od rana do wieczora pijany. Czyż Bóg poto wam dał pokornego ducha, kochające serce i wiarę, abyście siedzieli tu w czterech ścianach i nic nie robili?"

Pijane słowa mieszczucha były zuchwałe i nieprzyzwoite, ale dziwnie oddziałały na przeora. Starzec zamienił spojrzenie ze swymi zakonnikami, pobladł i rzekł:

— „Bracia, a wszak on mówi prawdę! Rzeczywiście biedni ludzie giną przez swą głupotę i słabość, a my nie ruszamy się z miejsca, jakby to nas nie dotyczyło. Czemuż nie miałbym pójść do nich, przypomnieć im Chrystusa, o którym zapomnieli?"

Słowa mieszczucha porwały starca; nazajutrz wziął kij, pożegnał braci i udał się do miasta. A zakonnicy pozostali bez jego muzyki, bez jego nauk i wierszy.

Wynudzili się miesiąc, i drugi, a starzec nie wracał. Wreszcie po upływie trzeciego miesiąca usłyszeli znajomy stuk jego laski. Zakonnicy rzucili się na jego spotkanie i zasypali go pytaniami, lecz on zamiast ucieszyć się z tego, gorzko zapłakał i nie powiedział ani słowa. Zakonnicy zauważyli: zestarzał się bardzo i wychudł; zmęczona twarz jego wyrażała głęboki smutek, a gdy zapłakał, wyglądał, jak człowiek, którego skrzywdzono.

Zakonnicy zapłakali również i ze współczuciem jęli go rozpytywać, czemu płacze, dlaczego ma twarz tak ponurą, ale nie wyrzekł im ani słowa i zamknął się w swej celi. Przez siedem dni siedział u siebie, nic nie jadł, nie pił, nie grał na organach, tylko wciąż płakał. Na stukanie do drzwi jego i prośby zakonników, by wyszedł i podzielił się z nimi swym smutkiem, odpowiadał głębokiem milczeniem.

Wreszcie wyszedł. Zebrawszy wokół siebie wszystkich zakonników, z zapłakaną twarzą i z wyrazem smutku i oburzenia zaczął opowiadać o tem, co się z nim działo w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Głos jego był spokojny i oczy uśmiechały się, gdy opisywał swą drogę z klasztoru do miasta. W czasie drogi, mówił, śpiewały mu ptaki, szemrały strumyki i słodkie, młode nadzieje poruszały jego duszę; szedł i czuł się, jak żołnierz, który idzie w bój i pewien jest zwycięstwa; marząc szedł i układał wiersze i hymny i nie zauważył, jak droga się skończyła.

Ale głos jego drgnął, oczy błysnęły i cały zapłonął gniewem, gdy zaczął mówić o mieście i ludziach. Nigdy w życiu nie widział, nawet nie śmiał wyobrazić sobie tego, co spotkał, wchodząc do miasta. Dopiero tutaj po raz pierwszy w życiu u schyłku lat zobaczył i zrozumiał, jak potężny jest djabeł, jak piękne zło i jak słabi, małoduszni i nikczemni są ludzie. Przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności pierwszem mieszkaniem, do którego wszedł, był dom rozpusty. Około pół setki ludzi, mających wiele pieniędzy, jadło i piło bez miary. Pijani winem śpiewali pieśni i śmiało mówili straszne, wstrętne słowa, których nie odważa się powiedzieć człowiek, bojący się Boga; bezgranicznie wolni, ochoczy, szczęśliwi, nie bali się ani Boga, ani djabła, ani śmierci, mówili i robili wszystko, co chcieli i szli tam, dokąd gnała ich żądza. A wino, czyste jak bursztyn, powleczone złotemi iskrami, snać było nie do wytrzymanie słodkie i wonne, gdyż każdy pijący uśmiechał się rozkosznie i pragnął pić jeszcze. Na uśmiech człowieka odpowiadało również uśmiechem i gdy je pito, skrzyło się radośnie, jakby wiedząc, jaki djabelski powab kryje w swej słodyczy.

Starzec, zapalając się coraz bardziej i płacząc z gniewu, ciągnął dalej opowieść o tem, co widział. Na stole wśród ucztujących, mówił, stała półnaga nierządnica. Trudno wyobrazić sobie i znaleźć w naturze coś piękniejszego i bardziej czarującego. Ta gadzina, młoda, długowłosa, smagła, z czarnemi oczami i tłustemi wargami, bezwstydna i zuchwała, wyszczerzyła swe białe jak śnieg zęby i uśmiechała się, jakby chciała powiedzieć: „Spójrzcie, jaka jestem zuchwała i piękna!" Jedwab i złotogłów pięknemi fałdami spływały z jej pleców, ale uroda nie chciała kryć się pod odzieżą i, jak młoda zieleń z wiosennego gruntu, chciwie wyglądała przez fałdy. Zuchwała kobieta piła wino, śpiewała i oddawała się każdemu, kto tylko zapragnął.

Dalej starzec, gniewnie potrząsając rękoma, opisał wyścigi konne, walkę byków, teatry, pracownie artystów, którzy malują i lepią z gliny nagie kobiety. Mówił, natchniony, pięknie i dźwięcznie, jakby grał na niewidzialnych strunach, a zakonnicy odrętwiali chciwie słuchali jego słów. oddychając krótko z zachwytu... Opisawszy wszystkie powaby djabła, piękno zła i czarującą grację wstrętnego kobiecego ciała, starzec przeklął djabła, obrócił się i ukrył się za swemi drzwiami...

Gdy nazajutrz wyszedł z celi, w klasztorze nie pozostało już ani jednego zakonnika. Wszyscy uciekli do miasta.

Przełożył — **Kaj.**

Kronika polityczna

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-RUMUŃSKIE.

Dnia 29 b.m. o godz. 1-ej po poł. odbyło się w M. S. Z. oficjalne otwarcie rokowań handlowych polsko - rumuńskich. Otwarcia w imieniu rządu polskiego dokonał p. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu Min. Spraw Zagranicznych.

POWRÓT MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Dziś powraca do Warszawy z dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego, spędzonego w Raguzie (Jugosławja) kierownik Min. Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

Źle się wysługuje „SANACJI"

Kiedy zmrok zapada nad stolicą i na ulicach ukazują się pierwsze ćmy nocne, ukazuje się na mieście także pewien świstek, będący również jedną z podpór „sanacji".

Wysługuje on się „sanacji" jak może, w miarę swojej miernej inteligencji. Na dobry koncept nieboraka nie stać, więc się stale powtarza. Z góry założyć się można, że około 1-go zawsze znajdzie się w świstku „artykuł polityczny" o djetach poselskich. Rząd — pisze świstkowy politykier — pracuje, a posłowie nic nie robią, tylko pierwszego regularnie po djety przyjeżdżają.

Czytelnicy tego świstka, jakkolwiek do elity umysłowej nie należą, nie są znowu tak zupełnie ograniczeni, aby nie wiedzieli, dlaczego posłowie nie pracują i kto posłom nie pozwala pracować. Więc może słusznie świstek to przemilcza, bo poco pisać o rzeczach powszechnie znanych?

Nigdy natomiast „sanacja" nie przebaczy świstkowi, że pisząc o zjeździe posłów po djety, nie zaznaczył, że posłowie z B. B. stanowią chlubny wyjątek, gdyż djety swoje wszyscy „ofiarowali" na fundusz walki ze szpiegostwem, ale tylko w dawno zapomnianej uchwale.

5 TYS. ZŁOTYCH ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW NIEDOSZŁEGO ZAMACHU NA GMACH POSELSTWA SOWIECKIEGO

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. złotych za ujawnienie lub wskazanie sprawców niedoszłego zamachu bombowego na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Śledztwo w sprawie zamachu zostało przekazane sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, p. **Skorzyńskiemu.** Dziś odbędzie się ponowna wizja lokalna władz śledczych na miejscu przy ul. Poznańskiej, celem ponownego zrekonstruowania wszystkich szczegółów udaremnionego zamachu. Ta ekspertyza rekonstrukcyjna obejmie wszystkie części składowe projektowanego zamachu i będzie przeprowadzona z udziałem i w obecności wszystkich zaproszonych ekspertów.

ZA CHLEBEM

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 5 do 12 kwietnia włącznie wydano 34 zaświadczenia w celu otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 25 — do Francji, 6 — do Belgji, 2 — do Chin i 1 — do Niemiec, zaś w okresie od 14 do 19 kwietnia — 28 zaświadczeń: 24 — do Francji, 2 — do Belgji i 1 — do Persji.

Nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 4 osoby samotne udające się do pracy do Francji.

600.000 ZŁ. POŻYCZKI DLA LUBLINA

Z funduszów Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie przyznano gminie m. Lublina pożyczkę w wysokości 600.000 zł. na spłatę zobowiązań, ciążących na gminie.

Pracownicy umysłowi w dniu 1 maja

Dzień 1 maja, dzień poświęcony czci dla wyzwoleńczych wysiłków warstw pracujących z więzów, któremi skrępował te warstwy ustrój kapitalistyczny — dzień ten wciąż jest traktowany, jako obcy i daleki przez wielkie rzesze pracowników umysłowych.

W dniu tym, w jarzmie ciężkiego wyzysku, wynagradzani zdawkowemi zarobkami, społecznie zaledwie tolerowani wraz ze swemi „ciężarami socjalnemi" przez zaufanych w swą wyższość gospodarczą przedstawicieli klasy posiadającej, w najgłębszej istocie przez nich pomiatani i lekceważeni — pracują, jak w każdy inny dzień, tysiące funkcjonarjuszy biur i sklepów, banków i instytucyj przemysłowych, szkół i urzędów.

Podniosła świadomość godności swej, jako członka wielkiej rodziny pracy, świadomość swej wartości społecznej, mandatu, jaki się wykonuje w życiu społeczeństwa, tworząc i dając pracę — nie przenika dusz pracowników umysłowych, nie każe im wziąć udziału w święcie, jednem z najpiękniejszych, pracy poświęconem.

A jednak — proces budzenia się świadomości klasowej śród pracowników umysłowych postępuje, choć powoli, naprzód. Wywołuje go rozwój stosunków gospodarczych powojennych i **ciężka szkoła życia,** jaką przechodzą pracownicy umysłowi, narówni z całym Światem Pracy.

Rozrost olbrzymi związków zawodowych pracowników umysłowych w ciągu ostatnich lat, tworzenie się międzynarodowych centrali tych związków, silna akcja, prowadzona przez te związki o objęcie również spraw pracowników umysłowych przez M. B. P. w Genewie, prowadzona zresztą z powodzeniem, są tego dowodami.

Koncentracja powojenna kapitału, realizacja stopniowa programu kapitalistycznego, zorganizowania w swym systemie całej gospodarki świata — spycha z żelazną konsekwencją jedną warstwę za drugą funkcjonarjuszy pracy **w jeden obóz proletarjacki.** Rozwój kultury w okresie powojennym w szybkim tempie wygładza w tej masie różnice między robotnikiem a inteligentem, znacząc ich jednym stygmatem — niewolnych pionków w systemie ustroju kapitalistycznego.

I niewiele się też różni los robotnika, wynagradzanego poniżej „minimum" egzystencji od losu setek tysięcy niższych i średnich pracowników państwowych i pracowników prywatnych, nie mogących za swą pracę utrzymać rodziny, a za to za każdym, pierwszym lepszym kaprysem przedsiębiorcy, mogących się jednakowo znaleźć na bruku.

Ustawodawstwo społeczne, bardziej rozwinięte w Polsce w stosunku do pracowników umysłowych, ma się wyróżniać od rzesz robotniczych. Pomijając, że ustawodawstwo to, piękne na papierze, a traktowane, jako największy ciężar przez sfery posiadające i przez nie, o ile można, sabotowane, nie daje w rzeczywistości pracownikom umysłowym tych korzyści, jakie dawać winno, jednak i ta różnica zniknie w momencie, gdy zrealizowana zostanie zasada ubezpieczeń społecznych dla robotników, będąca już dzisiaj piekącą potrzebą, której życie ominąć nie pozwoli.

Naturalnie, mowa tu być może o szerokim ogóle pracowników umysłowych, a nie o jednostkach, odseparowanych od tego ogółu zapomocą różnego rodzaju „remuneracyj" dodatkowych, „prowizyj" i „funduszów dyspozycyjnych" — żyjących w zupełnie innej zależności od kapitału, kupionych przez ten kapitał i jakżeż często używanych przezeń do rozbijania akcji zawodowej ludzi, istotnie ciężkiej pracy i ciężkiego bytu.

Zrozumiałem jest jednak, że proces dojrzewania świadomości klasowej pracowników umysłowych hamowany jest wszelkiemi sposobami; „zdrowy instynkt" kapitału czyni tu wszelkie wysiłki i działa wszelkiemi środkami. Podtrzymuje wszelki zamęt w ruchu zawodowym pracowników umysłowych, korzystając z naturalnej młodzieńczości tego ruchu.

Jedną z obłudnych iluzyj, rzucanych przed oczy pracowników umysłowych, jest rzekoma, tak daleko posunięta odrębność ich interesów, że aż wymaga ona odrębnego organizowania się od robotników. Potrzeba zachowania odmiennych warunków pracy w pewnych zakresach, czy to dotyczących ilości godzin zajęcia, czy pewnych specjalnych świadczeń, związanych z życiem intelektualnem — nie kwestjonowana zresztą przez świat robotniczy, o ile nie wynika ona z nieuzasadnionego, bądź obłudnie podniecanego zzewnątrz „snobizmu inteligenckiego" — jest używana, jako taran, mający bić skutecznie w zasadę **koniecznej solidarności całego świata pracującego.**

Działając tutaj podatnym dla demagogji hasłem „odrębności interesów" i straszakiem, obliczonym na wąski egoizm grupowy, zaciemnia się karygodnie istotę warunków, od których byt pracowników umysłowych zależy; pozbawia się ruch zawodowy najcenniejszej rzeczy, jego walorów ideowych i założeń ogólnospołecznych.

Drugim złudzeniem, którym się powstrzymuje rozwój świadomości klasowej śród pracowników umysłowych, są koncepcje różnego rodzaju przekształcenia, czy ulepszenia organizacyj zawodowych, czy to drogą tworzenia rzekomo „niezależnego syndykalizmu", czy „związków zawodowych państwowych", czy wreszcie „parlamentów pracy", mających zastąpić dzisiejsze parlamenty „polityczne" — na różne modły i wzory realizacja faszystowskich „solidaryzmów" pracy. W momencie istotnej, realnej i widocznej dla każdego **walki pracy z kapitałem,** wzmagającej się z zawrotną szybkością i wymagającej jedynie jednego — solidarnego występowania wszystkiego, co pracę reprezentuje i musi bronić jej praw, rozbija się tworzącą się świadomość społeczną mas pracujących mętnemi koncepcjami, mogącemi się łatwo przyjąć w środowisku społecznem, słabo wyrobionem.

Rzesze pracowników umysłowych muszą jaknajszybciej wyzwolić się ze wszystkiego, co ze szkodą dla nich i dla interesów całego Świata Pracy, od tego świata je separuje.

Dzień 1 maja nie jest tylko radosnym świętem robotnika! Musi on nabrać swych wzniosłych barw **dla całego Świata Pracy!** Musi on się stać dniem świadectwa solidarności dla wszystkich, co w jakiejkolwiekbądź formie żyją z pracy najemnej, dniem zaświadczenia uroczystego o swej przynależności do wielkiego obozu, najgodniejszego, jaki istnieje — **obozu pracy!** Wytwarzające się poczucie wspólności interesów pracowników umysłowych z robotnikami wymaga, aby dzień

ŚWIĘTA PRACY 1 MAJA

był dniem wspólnego hołdu dla wielkich ideałów, które on manifestuje, i wspólnej wiary w ich zwycięstwo.

Henryk Raabe.

ZJAZD NAUCZYCIELI SOCJALISTÓW

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd nauczycieli socjalistów. Zagaił go tow. pos. **Próchnik,** który w serdecznych słowach powitał przybyłe towarzyszki i towarzyszów.

Do prezydjum powołano tow. prof. **Gumplowicza** i na asesorów tow. tow. **Fiszera i Izę Zielińską.**

Nastąpiły przemówienia powitalne przyjęte przez Zjazd gorącemi oklaskami. Imieniem CKW. PPS. powitał Zjazd pos. tow. **Barlicki;** imieniem TUR.—pos. tow. **Czapiński;** imieniem OKR. PPS. i klubu radnych PPS. — tow. **Raabe;** imieniem Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci — tow. **Arciszewski;** imieniem Organizacji Młodzieży T. U. R. i Czerwonego Harcerstwa — tow. **Wojciechowski;** imieniem Stow. Myśli Wolnej — tow. **Wroński;** imieniem Z. N. Mł. Soc. — tow. **Pokorski.**

Owacyjnie przyjęto list powitalny od Marszałka Sejmu, tow. **Daszyńskiego,** oraz listy od organizacyj na prowincji.

Rzeczowe referaty na temat zagadnień, obchodzących nauczyciela socjalistę, wygłosili pos. tow. **Próchnik** i sen. tow. **Kopciński;** na temat taktyki w ruchu zawodowym — tow. **Raabe.**

W obszernej dyskusji zabierali głos tow. **Kempner - Będkowska,** tow. **Wojciechowski,** tow. **Szererowa,** prof. R. **Minkiewicz,** tow. **Cichińska,** tow. **Osiński,** tow. **Wojeński** i wielu innych.

O organizacji nauczycieli socjalistów mówił tow. **Mamczar,** na którego wniosek przyjęto projekt tymczasowego regulaminu Koła nauczycieli PPS.

Do Centralnego Komitetu weszli ttow. **Próchnik, Kopciński, Raabe, Wojeński, Mamczar, Cichińska, Moskiewiczówna, Michniewicz, Fiszer;** na zastępców — ttow. **Jastrzębski, Ferenc, Ruszczak;** do Komisji Rewizyjnej — ttow. prof. **Gumplowicz, Pol i Wołkówna.**

Przyjęto szereg wniosków; między innemi z zapałem uchwalono wysłać depesze z pozdrowieniami od Zjazdu do tow. tow. **Bolesława Limanowskiego** i Marszałka **Ignacego Daszyńskiego.**

KSIĄDZ NIE CHCE POCHOWAĆ DZIECI BEZROBOTNEGO BEZ PIENIĘDZY

Rzecz działa się w Markach pod Warszawą.

Ob. **Zaleskiemu** Bolesławowi umarło w piątek ub. tygodnia dwoje dzieci. Zaleski pozostaje bez pracy. Zmarłe dzieci należało pochować.

Ojciec zwrócił się do miejscowego **księdza, który pełniąc obowiązki urzędnika stanu cywilnego, wydaje zezwolenie na chowanie zmarłych w obrębie parafjalnego kościoła.**

Pierwsze pytanie, które zadał ksiądz — brzmiało:

— Wiele pan przyniósł ze sobą pieniędzy?

Zalewski jest bezrobotny, śmierć dzieci dotknęła go w momencie najbardziej ciężkim, kiedy dosłownie nie miał ani grosza pieniędzy. Nie pomogło przedstawienie proboszczowi świadectwa wydanego przez gminę, potwierdzającego ubóstwo Zalewskiego, ksiądz zażądał pisma, w którem gmina obowiązuje się pokryć koszta. Nie koniec na tem. Do księdza udali się wójt i sekretarz gminy, celem wytłumaczenia „miłosiernemu" opiekunowi położenia w jakiem znajduje się Zalewski.

Tłumaczenia przybyłych rezultatu nie odniosły.

Ksiądz w drodze wyjątkowej łaski zgodził się wziąć za pogrzeb od bezrobotnego tylko zł. 15.

Do czasu wpłacenia tych pieniędzy — ciała zmarłych dzieci pochowane nie zostaną. Ciała zmarłych ciągle znajdują się w mieszkaniu Zalewskiego.

Stawiamy pod pręgierz opinji publicznej nieludzkie postępowanie księdza, który spełnia swe kapłańskie obowiązki tylko wtedy, kiedy jest sowicie opłacany.

Władze administracyjne winny wystąpić energicznie i zmusić opornego księdza do pochowania zmarłych, chociażby ze względów higjenicznych.

PRZEGLĄD PRASY

Bomba w poselstwie sowieckiem.

„Gazeta Polska" twierdzi z całą stanowczością, że „nieudały zamach na poselstwo sowieckie był dziełem rąk wrogów państwa polskiego, elementów pragnących przysporzyć rządowi polskiemu nowych trudności". Organ pułkowników występuje zarówno przeciw tym grupom w Polsce, które traktują poselstwo sowieckie jako „uciążliwych cudzoziemców" i podejrzewają poselstwo o zainscenizowanie zamachu, jako też przeciw „Izwiestjom" moskiewskim, oskarżającym Polskę o zamiary wojenne.

„Kurjer Warszawski" oświadcza, że zamach mógł być dziełem tylko wrogów państwa polskiego.

„A.B.C." na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa dochodzi do wniosku, że sprawców zamachu należy szukać „przedewszystkiem w środowisku komunizmu wewnętrznego", poza komunistami zaś w grę tu wchodzić mogą jeszcze inne siły podziemne, które chciałyby uwikłać Polskę w awanturę wojenną na Wschodzie!

Bomba w kominie sejmowym.

Tak określa **„Gazeta Warszawska"** hasło zmiany ordynacji wyborczej, podjęte obecnie przez sanację Organ endecki przypomina, że prawica już dawno wysuwała to hasło, że po przewrocie majowym łatwo było je urzeczywistnić, że p. Świtalski na swym recitalu w Filharmonji wypowiedział się przeciw zmianie ordynacji, że dopiero po wycofaniu się ze sprawy zmiany konstytucji pada nagle hasło zmiany ordynacji. Hasło zupełnie nierealne, gdyż nie może być urzeczywistnione bez parlamentu, którego jednak Rząd zwołać nie chce. Równie nierealne jak zapowiedziane przez p. Sławka wybory. „Zawieszono ją (bombę) w kominie sejmowym, dla sanacji, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od ponurych horoskopów biura badania konjunktur, a także aby umożliwić p. Sławkowi wycofanie się ze zbyt pochopnie zapowiedzianych wyborów".

Choroba gospodarcza.

Na chorobę taką — jak łatwo się domyśleć, i jak informuje **„Naprzód"** — cierpią coraz silniej kierownicze sfery sanacji i szukają specjalisty do jej leczenia. W związku z tem należy się spodziewać zmian w Rządzie Do leczenia tej choroby używa się też coraz częściej doradcy Dewey'a, który teraz z Francji ma przywieźć pożyczkę, której nie dostał w Ameryce.

Różne.

„Kurjer Poranny" daje zarys historji święta 1-majowego. Niewiadomo dlaczego kwestjonuje on, że jest to święto międzynarodówki socjalistycznej, skoro ustanowione zostało właśnie przez Międzynarodówkę na pierwszym kongresie, zwołanym w setną rocznicę zburzenia Bastylji.

Co się tyczy wyboru dnia, to rezolucja kongresu paryskiego wyraźnie mówi, że kierowano się uchwałą amerykańskiego Związku pracy, który na swym kongresie z września 1888 r. naznaczył manifestację na 1-go maja 1890 r.

„Rzeczpospolita" z racji pobytu p. Prezydenta na Jasnej Górze prezentuje czynnikom urzędowym klerykalizm jako najlepsze wyjście z trudności, dolegających Polsce.

„Przedświt" — jak przepowiadaliśmy — stara się wyłgać z odpowiedzialności swoich ludzi za wypadki zawierckie. Wszyscy zawinili: P. P. S., endecy, komuniści, tylko nie oni, białe niewinne jagnięta bebesowskie!

Organ B. B. S. nadal tytułuje p. Szczypiorskiego posłem. Sejm nienawidzi i szkaluje niemal codziennie, ale mandaty poselskie kocha nawet u tych, którzy nie mają do nich prawa... **B.**

GROŹBA ZAMKNIĘCIA WSZYSTKICH RESTAURACYJ

Magistrat warszawski zapowiedział zmianę „podatku od siedzenia" na poprzednio praktykowany podatek procentowy.

W odpowiedzi na to restauratorzy wystosowali do Magistratu memorjał, w którym stwierdzają, że powrót do podatku procentowego jest niemożliwe, zapowiadając jednocześnie, że gdyby Magistrat upierał się przy swym projekcie, wówczas restauratorzy zamkną swoje zakłady, dopóki podatek od spożycia nie będzie skasowany.

TELEGRAMY

RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY W INDJACH

ZAWODNE REPRESJE PRASOWE ANGLIKÓW

Simla, 29 kwietnia. (PAT). Nowy dekret prasowy wprowadzony został w życie z jaknajwiększym pośpiechem w prowincji Delhi, gdzie rząd zażądał kaucji w wysokości 3000 rupij od 3-ch dzienników nacjonalistycznych, 4000 rupij od tygodnika ilustrowanego oraz 2000 rupij od organu panislamistycznego. Wszystkie te wydawnictwa zostaną zakazane w dniu jutrzejszym, jeśli kaucje nie będą niezwłocznie złożone.

Bilimora, 29 kwietnia. (PAT). Gandhi przybył tu z Karachi. Jak się dowiaduje agencja Reutera, Gandhi udzielił instrukcji wydawcom swoich dzienników, ażeby godzili się raczej na konfiskatę pisma, niż na zapłatę kaucji, o ileby zażądał jej rząd na zasadzie nowego rozporządzenia prasowego.

Gandhi otrzymał z Borsad wiadomość o aresztowaniu Kalerkara, członka Uniwersytetu Gandhi'ego oraz męża zaufania Gandhi'ego za pogwałcenie ustawy o monopolu solnym.

Delhi, 29 kwietnia. (PAT). Naskutek żądania od dzienników miejscowych złożenia kaucji w wysokości 3.750 Ł. na podstawie nowej ustawy prasowej, wiele dzienników indyjskich zawiesiło wydawnictwa i postanowiło wydawać tylko szczupły wspólny biuletyn.

POPULARNOŚĆ BURMISTRZA KALKUTY

Kalkuta, 29 kwietnia. (PAT). Burmistrz Sengupta, odsiadujący obecnie karę 6-ciu miesięcy więzienia, został jednogłośnie wybrany ponownie na stanowisko burmistrza. Wybór jego na to stanowisko nastąpił już poraz 5-ty.

KATASTROFA KOPALNIANA W POŁ. AFRYCE

Bulawaye (Rodezja), 29 kwiet. (PAT). W kopalni Antelope w pobliżu Gwanga naskutek uszkodzenia hamulca w windzie, ta ostatnia oberwała się z wysokości 450 metrów, przyczem zabitych zostało 10 górników tubylców. Również poniósł śmierć pracownik, zatrudniony przy hamulcach windy.

PROCES TERORYSTÓW CHORWACKICH

Białogród, 29 kwietnia. (PAT). W 5-m dniu rozpraw w procesie terorystów w Zagrzebiu poddano badaniu oskarżonego Hadzisa, który podczas konfrontacji potwierdził zarzuty, ciążące na głównym oskarżonym Bernardiczu. Po odczytaniu protokółu zeznań Hadziza, ten ostatni potwierdził swe zeznania, starając się wyjaśnić motywy akcji terorystycznej w odmienny sposób, niż dokonano tego w akcie oskarżenia. Dalszy ciąg procesu w dniu jutrzejszym.

PREZESI OKRĘGOWYCH URZĘDÓW ZIEMSKICH OTRZYMAJĄ DJETY

ZA UDZIAŁ W POSIEDZENIACH OKRĘG. KOMISJI ZIEMSKICH

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym rozpatrywano wczoraj zasadniczą, ze względów finansowych, sprawę, dotyczącą prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich.

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego jest jednocześnie przewodniczącym Okręgowej Komisji Ziemskiej. Wszyscy członkowie Komisji Ziemskiej za udział w posiedzeniach otrzymują djety; wyjątek pod tym względem stanowili jedynie prezesi Okręgowych Komisji Ziemskich, którym Ministerjum Reform Rolnych djet odmówiło uznając, iż przewodniczenie na Komisjach należy do ich obowiązków urzędowych.

Sprawa ta znalazła się przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, wskutek skargi prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie, St. Łączyńskiego, który zaskarżył orzeczenie Ministerjum Reform Rolnych. Skargę, popieraną przez pełnomocnika p. Łączyńskiego, adw. Wł. Nadratowskiego, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzył i **uznał pretensje prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich za uzasadnione, uchylając jednocześnie rozporządzenie w tej mierze Ministerjum Reform Rolnych, jako niezgodne z ustawą.**

Wobec powyższego, Ministerjum Reform Rolnych będzie obecnie zmuszone wypłacić djety wszystkim prezesom Okręgowych Urzędów Ziemskich za udział we wszystkich Komisjach Okręgowych Komisji Ziemskich, które się już odbyły.

Wziąwszy pod uwagę, iż djety wypłacane są według płac stopnia służbowego, kwota, jaką skarb państwa będzie musiał wyasygnować na powyższy cel, będzie wcale pokaźna.

I. K.

GROŹNY POZAR PRZY UL. CHMIELNEJ

PARKAN PRZYGNIÓTŁ TRZECH STRAŻAKÓW

Wczoraj o godz. 20-ej wynikł groźny pożar na erenie posesji przy ul. Żelaznej 23, w stajni należącej do fabryki czekolady, cukrów i karmelków p. f. „Zofja Wakarecy". Na ratunek przybyły mirowski i nalewkowski oddziały straży, lecz do akcji przystąpił tylko mirowski. W chwili, gdy część strażaków zajęta była od strony posesji przy ul. Chmielnej 75, pozostali — pracowali od strony podwórza (Chmielna 77/79). W kilka minut po rozpoczęciu akcji przewrócił się cienki, t. zw. pruski mur, o który oparta była drabina z trzema strażakami. Na alarm innych strażaków i zgromadzonych lokatorów, rzucono się na ratunek nieszczęśliwych. Przygniecionych wkrótce wydobyto i okazało się, że topornik, Antoni Dwurzyński uległ zwichnięciu lewego stawu barowego i ogólnemu potłuczeniu. Natomiast strażacy: Wojciech Mieszkowski (doznał potłuczenia ręki) i Wacław Rządkowski (potłuczenia nogi). Dwurzyńskiego, jako najbardziej poszwankowanego, przeniesiono na nosze, poczem lekarz pogotowia przybyły bardzo szybko na miejsce, udzielił pierwszej pomocy, przewożąc ofiarę obowiązku do szpitala Dz. Jezus. Tymczasem strażacy pożar zlokalizowali, a następnie przystąpili do rąbania nadpalonych części drewnianego parkanu od strony ul. Chmielnej i wiązania stajni. Okazało się, że w ogniu zginął koń należący do wspomnianej fabryki cukierków. Przyczyna pożaru nieustalona, prawdopodobnie jednak wynikł wskutek nieostrożnego ochodzenia się z ogniem.

SPOTKANIE CZERWONYCH HARCERZY W ŁOWICZU

Naznaczone na dzień 3 i 4 maja w Łowiczu okręgowe spotkanie **Czerwonych Harcerzy z Warszawy, Łodzi, Kutna, Sochaczewa, Żyrardowa, Grodziska Maz. i Piotrkowa Tryb.** i innych spotkało się z ogólnem zainteresowaniem naszych najmłodszych towarzyszy. Gorączkowo czynią przygotowania do wyjazdu, przezwyciężając szereg trudności, przedewszystkiem finansowych. Bo koszta dwudniowej wycieczki, wynoszące wprawdzie zaledwie około 7 zł. za dwa dni, są jednak dla dzieci robotniczych wysokie.

Program spotkania w skróceniu jest następujący:

Dnia 3-go maja.

Od 8 do 10.10 rano na stacji w **Łowiczu** powitania przybywających grup.

10 — 11 śniadanie i wzajemne zapoznawanie się w obozie.

11 — 1 zawody sportowe,, m. in. w siatkówkę, gry i zabawy na łące przy targowisku.

1 — 2 obiad.

2 — 7 wymarsz do lasku miejskiego, założenie wzorowego obozu, ćwiczenia. gry i zabawy harcerskie. Powrót do Łowicza.

7 — 8 kolacja.

8 — 9 gawęda przy ognisku.

9.30 Capstrzyk.

9.15 — 1.30 narada kierowników gromad.

4-go maja.

7 — 8 pobudka i śniadanie.

8— 10 zwiedzanie miasta.

10.30 otwarcie spotkania na Rynku, przyrzeczenie harcerzy.

11.30 pochód przez miasto.

12.30 Akademja na łące przy targowisku (w razie deszczu w kinie).

2 — 3 obiad.

3 — 6 zawody.

6 — 7 kolacja.

7.30 zamknięcie zlotu na Rynku.

8 odjazd.

Baczność Harcerze z Warszawy!

Zbiórka Harcerzy, wyjeżdżających do Łowicza dn. 3 maja o godz. 6.30 rano punktualnie Warecka 7.

OFICER I STUDENT DENUNCJANTEM

W związku z mającym się odbyć dzisiaj wiecem młodzieży akademickiej i robotniczej zwołanym przez **Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Akademickiej,** dwóch towarzyszy ZNMS., studentów Uniwersytetu wywiesiło w jednem z audytorjów w gmachu Uniw. plakat z zawiadomieniem o wiecu. Wywieszony afisz nie podobał się ze względu na widniejącą nazwę organizacji socjalistycznej jednemu z obecnych w sali, osobnikowi w mundurze oficera, który zadenuncjował obu towarzyszów w sekretarjacie Uniw., doprowadzając do wylegitymowania ich przez sekretarza dr. Wojdę. Zadenuncjowanym studentom grozi sprawa przed sędzią uniwersyteckim o naruszenie ustawy akademickiej, zabraniającej wywieszania afiszów bez stempla sekr. Uniwersytetu. Oczywiście organizacja socjalistyczna jak ZNMS. nie mogła się spodziewać, aby władze uniwersyteckie zezwoliły na wywieszenie plakatu **o wiecu młodzieży robotniczej i akademickiej.** Tę czystą formalność wykorzystał za podstawę denuncjacji ów osobnik w mundurze, spełniając chlubną rolę donosiciela. Jest nim niejaki **Jakób Chmielewski** — porucznik i rzekomo „student" prawa. Jak widać defensywa kształci swoich ludzi i na wyższych uczelniach!

Nowy sztandar Młodzieży TUR.

Wczoraj w lokalu Koła Młodzieży T. U. R. im. T. Jaszkowskiego w Mokotowie odbyła się uroczystość rozwinięcia sztandaru Koła. Jest to już dziewiąty sztandar w rodzinie warszawskich sztandarów młodzieży. Sala wypełniona po brzegi. Tow. poseł **Dubois** w imieniu K. C. Org. Młodz. TUR. wręcza sztandar chorążemu Koła. Orkiestra mandolinistów Koła Młodzieży gra „Czerwonego" — poczem rozbrzmiewa „Hymn Młodzieży". Następują przemówienia. Tow. pos. **Arciszewski**—im. W. O. K. R. PPS. Tow. **Piłacki** w im. Kom. Wyk. Warsz. Org. Młodz. TUR. tow. **Aszerówna** — im. Warsz. Wydz. Kobiecego, tow. **Dubik** — im. dzielnicy Mokotów, tow. **Gerlach** — im. Koła PPS. „Aviata", tow. **Góralczyk** — im. Koła Młodzieży „Ochota".

Po przemówieniach część artystyczna. Tow. **Bojanowicz,** tow. **Sikorska** i **Centr. Sekcja Teatralna TUR.** wygłosili deklamacje. Zakończono uroczystość odśpiewaniem „Czerwonego".

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

„OSZCZĘDNOŚCI" KOMISARZA ŁOPUSZAŃSKIEGO

Przechwałki gen. Hubickiego w świetle... rzeczywistości

Łódzka Kasa Chorych przeprowadziła redukcję lekospisu kasowego. **Wśród skasowanych stu pozycyj lekospisu znajduje się szereg lekarstw i specyfików, nie do zastąpienia!**

Między innemi, skasowano **kilka środków wzmacniających i odżywczych, jak Calcitrin, Glycerophosfat, phosphit.**

Charakterystyczne jest, iż skasowano szereg środków wypróbowanych i bardzo skutecznych, ale drogich.

Tak to kosztem zdrowia ubezpieczonych przeprowadza się karygodne „oszczędności".

A jeszcze niedawno p. wiceminister Hubicki w odczycie, wygłoszonym w Tow. Społecznem, mówił o... „znacznem rozszerzeniu lekospisów przez komisarzy". Fakty mówią coś wręcz przeciwnego.

HASŁA ANTYWOJENNE SĄ NIEDOZWOLONE, WEDŁUG... STAROSTWA GRODZKIEGO

Wczoraj starostwo grodzkie skonfiskowało afisz organizacji młodzieży o odbyć się mającej Akademji pierwszomajowej.

Powodem konfiskaty było... umieszczenie na afiszu haseł antywojennych.

PRZEMYŚL

KATOWANIE W POLICYJNYM URZĘDZIE ŚLEDCZYM

„Nowy Głos Przemyski" donosi:

„Opinja publiczna Przemyśla zajmuje się ostatnio żywo niesłychanemi praktykami, stosowanemi przez niektórych funkcjonarjuszy policyjnych urzędu śledczego.

W aktach sądowych coraz częściej spotyka się zeznania oskarżonych, żalących się na katusze, przebyte w czasie dochodzeń policyjnych.

Zwalniani wprost z policji okazują rany i sińce, zadane im w czasie „badania". w urzędzie śledczym i wymieniają po nazwisku tych wywiadowców, którzy w czasie przesłuchania znęcali się nad nimi.

Gdyby stosowane ostatnio wobec aresztowanych praktyki nie ustały, będziemy zmuszeni ogłosić cały posiadany materjał z nazwiskami, datami i szczegółami".

KRAKÓW

SAMOLOT WOJSKOWY ROZBIŁ SIĘ POD KRAKOWEM

W poniedziałek, w godzinach południowych obiegły Kraków wersje o katastrofie, jakiej uległ samolot wojskowy na Prądniku Czerwonym.

O godz. 11.45, podczas wykonywania lotu służbowego na samolocie „Spad", plut.-pilot K. Konopka wpadł w „korkociąg". Pilot, widząc, że nie może wyprostować aparatu na wysokości około 300 metrów wyskoczył z płatowca, przy użyciu spadochronu.

Spadochron otworzył się prawidłowo, dzięki czemu pilot wyszedł bez szwanku, natomiast płatowiec runął na polach Prądnika Czerwonego pod Krakowem. Z samolotu zostały tylko szczątki.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

„ARGUMENTY" BANDY CELEJEWSKIEGO

Wczoraj bebesowska delegacja w Fabryce Karabinów (Gerlach) zwołała masówkę, obstawioną, naturalnie, przez pałkarzy Celejewskiego.

Pierwszy przemawiał bebesowiec **Celejewski,** jak zwykle, prowokacyjnie. Gdy następnie zabrał głos tow. **Szymański,** bebesowcy, bojąc się wypowiadanych przez niego słów prawdy, rzucili się w bandycki sposób najpierw na tow. **Szymańskiego,** a następnie na tow. **Jabłońskiego,** który przed nim stanął.

Groźna postawa robotników zmusiła pałkarzy do wycofania się; warto jednak nadmienić, że na czele bandy, dla której jedynym „argumentem" są bandyckie napady, stali, prócz **Celejewskiego, Stasiak i Małolcki.**

Bebesowscy pałkarze zachowują się w ten sposób, iż wczoraj nawet Dyrekcja uważała za stosowne zainterwenjować przeciwko bebesowskiemu bandytyzmowi, uniemożliwiającemu normalny bieg pracy w fabryce.

Wskutek prowokacyjnych wystąpień bebesowców, wczorajsza masówka została rozwiązana, zanim zdążyła podjąć jakiekolwiek uchwały.

NASZE SZTANDARY

W sobotę, dnia 26 b. m., na Dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei odbyła się uroczystość odsłonięcia Sztandaru Koła Kobiet tej Dzielnicy.

Wymienione Koło, intensywnie pracując nad organizowaniem i uświadamianiem szerokich rzesz kobiecych na swej Dzielnicy, postanowiło, jako komórka organizacyjna, wejść pod własnym znakiem w szeregi partyjne, prowadząc rzesze kobiece pod hasłem, wypisanem na swym sztandarze:

„Na bój o Socjalizm, o nowe życie".

Wielką ofiarnością i pracą zbudowano sztandar własnym wysiłkiem, dokonano odsłonięcia, pragnąc już w pochodzie majowym manifestować pod własnym znakiem czerwonym.

Uroczystość odsłonięcia zagaiła przewodnicząca Praskiego Koła Kobiet, tow. **Kimmlowa,** powołując do prezydjum tow. tow. **Wilkową, Migdałową, Wróblową i Robaka,** poczem, z ramienia W. O. K. R. i Egzekutywy tow. **Haupa** po przemówieniu rozwinął sztandar i powierzył go chorążynom tow. tow. **Michalczykowej, Iglewskiej i Kowalczykowej,** w imieniu których tow. **Michalczykowa** złożyła ślubowanie wierności dla Socjalizmu i obrony powierzonego czerwonego znaku walki robotniczej.

Z ramienia Dzielnic Partyjnych i bratnich organizacji składali serdeczne życzenia towarzyszkom Dzielnicy Praskiej: tow. Z. **Połeciówna** (Warsz. Wydz. Kobiecy), tow. **Klein** (Dz. Starówka), t. **Jurczak** (Dz. Marymont - Żolibórz), tow. **Robak** (Wola - Czyste), tow. **Dziubiński** (Mł. T. U. R. Wola - Czyste), tow. **Wróblowa** (Dz. Nowe - Brudno), tow. **Zwoliński** (Mł. T. U. R. Koło Praskie im. Stefana Okrzei), tow. **Roguski** (Warsz. Rada Zw. Zaw.), tow. **Żyszkiewicz** (Koło Monopolu).

Po odśpiewaniu pieśni robotniczych licznie zebrane Towarzyszki i Towarzysze rozchodzili się z wiarą, że własnemi siłami w walce zbudują przyszłe lepsze życie.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Wzywa się tow. tow. o zapisywanie się na listę kwestujących dnia 1 maja. Zapisy w lokalu OKR-u Warecka 7 u tow. Rybakowej i w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, u tow. Klimowej.

O. K. R. — WARSZAWA. W środę 30 kwietnia o godz. 5 wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S.

W środę dn. 30 kwietnia w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) o g. 7-ej wiecz. odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszone są o przybycie Komitety Dzielnicowe w pełnym składzie, Zarządy Kół fabrycznych P. P. S., mężowie zaufania P.P.S. z fabryk i warsztatów m. Warszawy. Na porządku obrad: Dzień 1 maja w Warszawie.

Egzekutywa W. OKR. PPS.

Koło Gastronomiczno - Hotelowe przy Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S. Wzywamy wszystkich członków i sympatyków P. P. S. do wzięcia udziału w Święcie 1-go Maja. Zbiórża: godz. 9.30 rano, Stare Miasto 38.

Komitet Koła.

Dzielnica PPS. „Ochota" i Koło Młodzieży TUR. urządzają w dniu 30 kwietnia b. r. o godz. 7-ej wiecz. uroczysty Wieczór poświęcony Międzynarodowemu Świętu Robotniczemu. Ref. wygłosi tow. Winterok Ludwik.

W programie przemówienia i część artystyczna.

ŚRODA, 30 b. m.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. Godz. 4,15 (Zamojskiego 20) zebranie członków i sympatyków oraz posiedzenie Komitetu.

Powiśle — godz. 5.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Mokotów. W środę, 30 b.m., o godz. 6,30 zebranie Koła Kobiet z referatem. Towarzyszki i sympatyczki stawcie się licznie.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ŚWIĘTO 1-go MAJA.

Program.

Godz. 9 rano.

Zbiórki młodzieży przed lokalami Dzielnic P. P. S. i Zw. Zaw.

Dzielna 95, Leszno 53, Warecka 7, Długa 19, Ząbkowska 43, Grzybowska 57, Zamojskiego 20, Siedzibna 5, Osiecka 33, Przemyska 18, Mickiewicza 1, Chocimska 23,
skąd wspólnie z dzielnicami P. P. S. udadzą się na pl .Grzybowski

Godz. 11 rano.

Zgromadzenie ludowe P. P. S.

Na pl. Grzybowskim młodzież łączy się razem.

Po rozwiązaniu pochodu.

Poczty sztandarowe kół przemaszerują do lokalu ul. Dielna 95.

Godz. 3 m. 30 popoł.

Zbiórka chorążych kół i milicji porządkowej w sali teatralnej „Ateneum". Grupy milicyjne zgłoszą się do tow. Romana Dąbrowskiego.

Godz. 4 popoł.

W sali teatralnej „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20,

Uroczysta Pierwszomajowa Akademja Młodzieży.

Przemówienia przedstawicieli socjalistycznych org. robotniczych. Część artystyczna: chóry śpiewacze i deklamacyjne, i zespoły taneczne oraz artyści: p. dyr. Marja Strońska, art. dram. p. Dora Kalinówna i p. Henryk Ładosz.

Godz. 7 m. 30 wiecz.

Herbatka Turowców z tańcami.

Sala klubowa Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Wszelkich informacyj udziela sekretarz K. W. tow. Pyza w lokalu Warecka 7 codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

Koło Grochów. W środę, dn. 29.IV o godz. 7-ej w lokalu Koła przy ul. Osieckiej 33, ogólne zebranie z referatem tow. **Brzezińskiego Tadeusza p. t. 1-szy maja.**

Koło im. St Barona. W środę, o godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, ogólne zebranie członków Koła. Ref. tow. **Winterok L.**

Koło im. F Perla. W środę, o godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, ogólne zebranie członków Koła. Ref. tow. **Mieszkowski T.**

Podmiejska Organizacja Okręgowa Młodzieży T. U. R. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w piątek dn. 2 maja o godz. 18-ej w lokalu, Długa 19. I p.

Wycieczka do Łowicza. W sobotę i niedzielę, 3 i 4 maja, Warsz. Org. Młodz. TUR. urządza wycieczkę do Łowicza na spotkanie Czerw. Harc. Bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce. Zapisy przyjmuje tow. Góralczyk, Warecka 7.

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ ZACHMURZENIE WIĘKSZE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30-ym kwietnia. Wzrost zachmurzenia aż do deszczów na południu Polski. Temperatura bez większych zmian na zachodzie kraju na wschodzie nieco cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

PODATKI MIEJSKIE W MAJU.

W ciągu m. maja przypadają terminy płatności następujących podatków miejskich i państwowych, ściąganych przez magistrat m. stoł. Warszawy: I raty 1930 r. podatku państwowego i dodatku komunalnego od nieruchomości, oraz drugich rat 1930 r. podatków: od lokali, od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego i miejskiego podatku od placów niezabudowanych. Termin uiszczenia wszystkich tych podatków bez kar i odsetek za zwłokę upływa 1 czerwca.

BUDOWA KĄPIELISKA MIEJSKIEGO.

Budowa nowego miejskiego kąpieliska dzielnicowego przy ul. Nadwiślańskiej na Nowem Brudnie posuwa się naprzód. Obecnie wykonywane są roboty instalacyjne ogrzewania i wodociągu oraz ostateczne roboty wewnętrzne. Ze względu na okres letni, kąpielisko oddane będzie do użytku na jesieni.

PROJEKT PRZENIESIENIA CENTRALI POCZTOWEJ W WARSZAWIE.

Min. Poczt i Telegrafów opracowało projekt przeniesienia centrali ruchu pocztowego w Warszawie na mający powstać dworzec pocztowy Warszawa - Czyste. Na Czystem odbywałoby się sortowanie listów i rozdział ich pomiędzy listonoszy. Przyśpieszyć to ma ekspedycję listów, która odbywałaby się bezpośrednio po nadejściu pociągów. Obecnie zaś listy muszą być przewożone z dworca do Urzędu Głównego.

O PODWYŻSZENIE OPŁAT W BIURZE ADRESOWEM.

Magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie od dnia ogłoszenia w „Dzienniku zarządu miasta" opłaty za udzielane przez biuro adresowe informacje adresowe osobom prywatnym z 20 do 30 gr.

DALSZE PRZERWY W KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ.

Ukończono roboty związane z przejęciem 900 abonentów telefonicznych przez centralę automatyczną przy ul. Pięknej. Będą oni włączeni do tej centrali — po jej uruchomieniu, co nastąpi w końcu roku bieżącego.

Następna partja abonentów telefonicznych, w tej samej liczbie 900, będzie przełączona w drugiej kolejności. Odbywać się to będzie poczynając od soboty, 10 maja. Roboty potrwają około trzech dni.

KOSZTOWNA GOSPODARKA KĄPIELISK MIEJSKICH.

Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę magistratowi, że należy dążyć do bardziej ekonomicznej gospodarki w kąpieliskach miejskich, w których koszt jednego zabiegu wydaje się ministerjum zbyt wygórowany, wynosi bowiem naprz. w kąpielisku na Stawkach 1 zł. 54 gr.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Stan Kazuro. Zarząd Oddz. Warsz. Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zawiadamia, że dnia 5 maja r. b. o godz. 20-ej w Konserwatorjum Warszawskiem — ul Okólnik 1 odbędzie się demonstrowany przykładami odczyt prof. Stanisława Kazury p. t. „Nauka muzyki w szkole i w domu". Wstęp bezpłatny.

ZE SPORTU

WIELKIE ZAWODY SPORTOWE Z OKAZJI ŚWIĘTA 1-SZO MAJOWEGO

Jutro, to jest w dniu dorocznego święta robotniczego odbędą się na boisku Skry pierwszomajowe imprezy sportowe.

Największą sensacją zawodów będzie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami klubów żydowskich i klubów polskich. Skład drużyn przedstawia się następująco:

skład reprezentacji robotniczej polskiej:

Bramka: Głowacki (Marymont). **obrona:** Kieszkowski (Powiśle), Barjański (Znicz — Pruczków). **Pomoc:** Zasłonka (Drukarz), Więckowski E. (Skra), Pawłowski (Marymont). **Atak:** Stangiewski (Lawina), Piliński (Elektryczność), Adamczyk (Skra), Szymaniak (Elektryczność i Chudzikiewicz (Marymont). **Zapasowi:** Andrejew — bramkarz (Elektryczność), Piwowarczyk (Drukarz), Żurawski (Powiśle), Łapiński (Ruch).

Skład reprezentacji rob. żydowskiej:

Bramka: Wałach (Gwiazda). **Obrona** Filar (Gwiazda) Bratsztajn (Czarni). **Pomoc:** Fajnbaum II (Gwiazda), Lerner II (Gwiazda), Borensztejn (Czarni). **Atak:** Helcer (Czarni), Szulzyngier (Gwiazda), Wajter (Czarni) Lerner I (Gwiazda), Goldtater (Czarni). **Zapasowi:** Lebensold (Gwiazda), Budny (Żar), Bejmal (Czarni), Unterman (Gwiazda).

Zawody poprzedzi przedmecz: Skra (Przyszłość) — Gwiazda (młodziki) o g. 14 min. 30. Początek meczu o godz. 16 min. 30.

Do ciekawych imprez należy również bieg kolarski na dystansie 25 klm., z boiska Skry na szosę wolską Bieg jest dostępny dla wszystkich członków robotniczych klubów sportowych, członków związków zawodowych, partyj socjalistycznych i niestowarzyszonych.

Pozatem odbędą się: dla drużyn męskich: bieg na 100 i 3000 mtr., rzut dyskiem, skok w dal; dla drużyn kobiecych: mecz hazeny Start — Skra. Następnie rozegrane zostaną zawody finałowe koszykówki o mistrzostwo robotnicze Warszawy Marymont — Skra, oraz mecz siatkówki męskiej Siła (Wołomin) — Gwiazda.

Przed rozpoczęciem zawodów przemówienie dla zebranych sportowców i publiczności **„O znaczeniu sportu robotniczego dla klasy robotniczej"** wygłosi przedstawiciel WRSKO. W czasie zawodów przygrywać będą dwie orkiestry.

***

Kluby posiadające sztandary winny stawić się w dniu 1-go maja o godzinie 14 min. 15 na boisku Skry ze sztandarami. Do sztandarów należy wydelegować wartę honorową w kostjumach klubowych.

***

Wieczorem odbędzie się w lokalu R. K. S. „Skra" (Okopowa 43-47) 1-szo Majowa Akademja — Wieczornica Sportowa organizowana przez R. K. S. „Skra".

***

Zespół piłkarski Skry wyjeżdża do Łodzi na tradycyjny mecz z Widzewem.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ 4 MAJA

Narodowy Bieg na przełaj 8 klm. rozegrany zostanie nie w sobotę 3 maja, jak było projektowane, lecz w niedzielę w dniu 4 maja na lotnisku cywilnem (ul. Topolowa) o godz. 12 rano. W biegu tym startować będą wszyscy czołowi nasi zawodnicy z Petkiewiczem, Kusocińskim, Sawarynem, Sarnackim, Nowackim, Jurkowskim, Puchalskim i t. d. na czele. Spodziewany jest udział ponad 200 zawodników.

DZISIEJSZY MECZ DWUCH TEAMÓW NA BOISKU POLONJI

Dziś o godz. 17 na boisku Polonji — rozegrany zostanie mecz piłkarskich dwóch reprezentacji stolicy przed ostatecznem ułożeniem składu reprezentacji na mecze w Lipsku w dniach 10 i 11 maja.

POLSKA—RUMUNJA 7:7

Bukareszt, (PAT). Wczoraj odbywały się zawody w walkach na szpady pomiędzy Polską a Rumunją. Zawody zakończyły się na remis. Każda ze stron uzyskała 7 zwycięstw i 22 touches.

W dniu dzisiejszym odbędą się walki na szable. Pisma rumuńskie twierdzą, iż Polacy wykazali wysoką formę, niektóre starcia rozgrywane były wśród gorącej walki, i w pięknym stylu. Przypuszczają tu, że Polacy w walkach na szable zwyciężą.

Koło Kamionek. W środę, dn. 30.IV, o g. 5 min. 30 w lokalu Koła przy ul. Zamojskiego 20 Zebranie młodzieży robotniczej. Przemawiać będzie tow. **Obarski Adam.**

Ruch kult.-oświatowy

„I Koło Samokształceniowe Robotnic" organizuje wycieczkę do Anina. Zbiórka w sobotę dn. 3.V godz. 8 rano. Kolejka park Skaryszewski.

Wycieczka do Łowicza. W sobotę i niedzielę, 3 i 4 maja, Warsz. Org. Młodz. T. U. R. urzadza wycieczkę do Łowicza na spotkanie Czerw. Harc. Bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce. Zapisy przyjmuje tow. Góralczyk, Warecka 7.

Kurs T. U. R. dla Kobiet. Dziś, w środę o godz. 7 wiecz. wykład adwokata Konowej Sądy dla nieletnich i zakłady poprawcze (Marszałkowska Nr. 74, m. 11).

Centralna Sekcja Teatralna T. U. R. zawiadamia, że próba Koła dramatycznego odbędzie się dziś, o godz. 6.45 w „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. Obecność wszystkich obowiazkowa.

CO WYŚWIETLAJĄ KINA?

Astra: „Na zgubnej drodze".
Apollo „Sen o miłości".
Atlantic: „Pieśń żywiołów".
Casino: „Moralność pani Dulskiej".
Capitol: „Niewinny grzech".
Colosseum: „Gwiazdzista eskadra". **W małej sali:** „Tańczący Wiedeń".
Filharmonja: „Hadżi Murat".
Hollywood: „O honor siostry".
Europa: „Samotni".
Kometa: „Zagłada od wschodu".
Miejski: „Małżeństwo na złość".
Pan: „Zaklęta rzeka".
Pola Negri Palace: „Atlantic".
Palace: „Hadżi Murat" z Mozżuchinem.
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Szalona dziewczyna".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Pieśniarz Paryża" z M. Chevalier.
Wisła: „Skazaniec ze Stambułu".
Wodewil: „Zaczarowany dywan".
Znicz: „Dzika miłość".
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Człowiek, który kręci".
Czary: „Dusze w niewoli".
Era: Kino nieczynne.
Helios: „Uroda życia".
Italja: „Kobiety nie do małżeństwa".
Lotos: „Władczyni miłości".
Lux: „Wyspa rozkoszy".
Mewa: „Noc miłosna skazańca".
Promień: „Z dnia na dzień".
Nowości: „Skazaniec ze Stambułu".
Promień: „Indyjska krew".
Praga: „Zdrada stanu".
Petit Trianon: „Romans panny Opolskiej".
Riviera: „Kobieta, grzechu pragnie".
Świt: „Dziewczę z Kairu".
Sokół: „Szofer jaśnie pani".
Staromiejski: „Z dnia na dzień".
Ton: „Dzika orchidea".
Tombola: „Postrach Singapuru". „Rozkosze ojcostwa".
Uranja: „Ferma niebieskich lisów".
Uciecha: „Katarzyna I".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓ W W OGŁOSZENIACH.

W oceanie płomieni

Straszliwy pożar więzienia w Ameryce.--Katastrofalny pożar cerkwi w Rumunji.

Tysiące ofiar

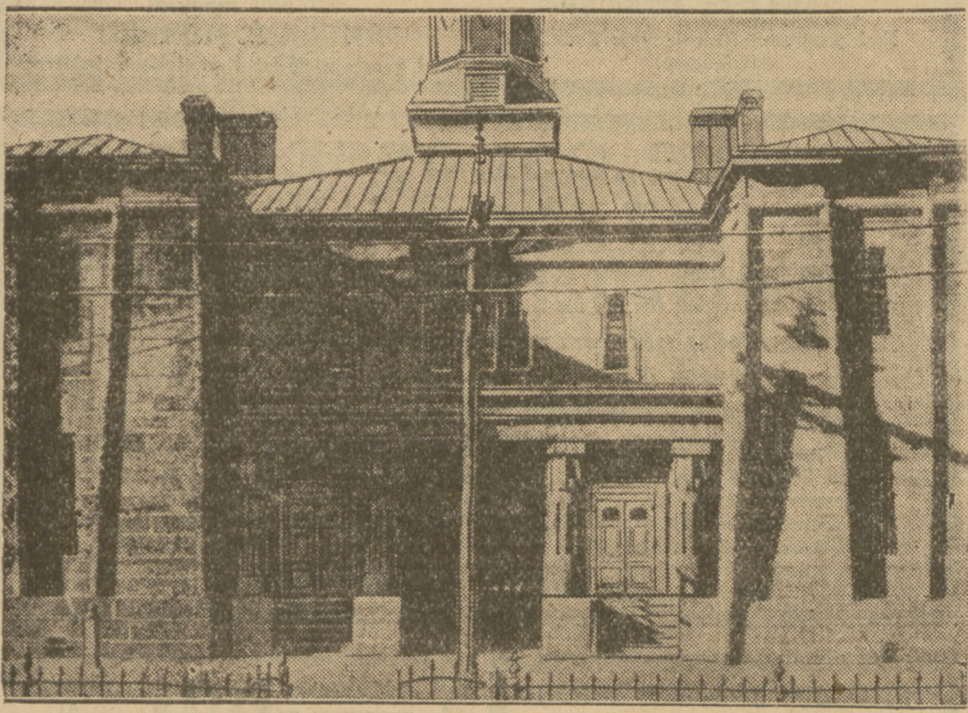
Amerykańskie więzienie karne w Columbus było przed kilku dniami świadkiem scen, wobec których zbladłoby piekło dantejskie.

Z niewiadomego dotychczas powodu wybuchł w nowo wybudowanym bloku cel więziennych— pożar. Ogień rozszerzał się z nieprawdopodobną szybkością i wkrótce ogarnął dwa skrzydła olbrzymiego gmachu więziennego. Prawdopodobnie wskutek zniszczenia przewodników, w całem więzieniu zgasły światła. Dozorcy w ogólnem zamieszaniu potracili zupełnie głowy i rzucili się do ucieczki, pozostawiając zamkniętych w celach więźniów na łasce losu. Więźniowie w bezsilnej rozpaczy walili o ściany, szarpali kraty, rozbili szyby, wołając o pomoc. Wielu z nich doznało rozstroju nerwowego. Gmach i podwórze zmieniły się w formalne piekło.

Wkrótce na miejsce katastrofy przybyły wszystkie okoliczne straże pożarne, policja, wojsko i żandarmerja. Z cel dochodziły oszalałe ryki, jęki i przekleństwa duszących się w celach więźniów. Dookoła rozlegał się brzęk szyb Wśród kłębów dymu i języków ognia widać było oszalałych ze strachu i bólu więźniów, którzy gołemi rękami czepiali się rozpalonych do czerwoności krat okiennych.

Widok ten pobudził bezpiecznych na podwórzu kolegów do bohaterskich wprost wysiłków. Nie dbając o własne życie czy zdrowie pędzili w płomienie by nieść ratunek zamkniętym w celach i sami ginęli w ogniu.

Big Bill Norton, osławiony zbrodniarz, porwał półprzytomnemu dozorcy jego klucze i otworzył niemi kilka cel, umożliwiając tym sposobem ratunek szeregu więźniom. Liczni więźniowie, w towarzystwie dozorców i strażaków dokonywali cudów męstwa, przez co wielka katastrofa chociaż częściowo została złagodzona.



WEJŚCIE DO GMACHU WIĘZIENIA W COLUMBUS
gdzie kilka dni temu podczas katastrofalnego pożaru zginęło 335 więźniów, 300 odniosło ciężkie obrażenia a 900 lekkie.

Do godz. 10 wieczorem z cel wydobyto **335 zwęglonych więźniów, około 300 ciężko poparzonych i 900 lżej rannych.**

Widok ocalonych więźniów był okropny.

Niektórzy mają porozbijane czaszki od bezprzytomnych uderzeń głową o mury, innych musiano odrywać od krat żelaznych, przyczem zazwyczaj zwęglone ręce odpadały. Zwłoki ładowano natychmiast na samochody ciężarowe i wywożono poza mury więzienne.

Tymczasem w więziennej fabryce sukna wybuchnął drugi pożar. Gdy straż ogniowa rzuciła się do gaszenia ognia, więźniowie zrozpaczeni losem setek ofiar, nie dopuścili strażaków do pożaru, dopiero wojsko z nasadzonemi bagnetami odgrodziło miejsce pożaru od więźniów i umożliwiło strażakom akcję ratunkową.

Około północy sytuacja była nadal bardzo groźna.

Na podwórzu więziennem w blasku pochodni i reflektorów wojskowych stało około 4000 więźniów, w najwyższem napięciu nerwów, gotowych w każdej chwili do buntu.

Dokoła nich szeregi wojska z bagnetami na karabinach i karabinami maszynowemi, gotowe w każdej chwili do zgniecenia pierwszej próby buntu czy ucieczki. Za wojskiem tłumy mieszkańców, zbudzonych ze snu przez pożar.

Przyczyna pożaru jest dotychczas nieznana. Policja twierdzi, że więźniowie sami wywołali pożar, chcąc uciec podczas zamieszania. Prawdopodobnie i przepełnienie więzienia odgrywa tu dość znaczną rolę, w każdym razie przyczyniło się w wielkim stopniu do niepomiernego powiększenia ilości ofiar. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że więzienie śledcze w Columbus jest obliczone na 1500 osób, tymczasem znajdowało się tam **przeszło 4500 skazańców**, a więc przeszło trzy razy więcej.

Pozatem warto zauważyć, że nie jest to pierwszy pożar w wymienionem więzieniu W roku ubiegłym podczas pożaru zginęło 8 osób.

***

Równocześnie w małej wiosce rumuńskiej Costesci rozegrała się druga straszliwa tragedja. Mianowicie w miejscowej cerkwi podczas nabożeństwa wybuchnął pożar. Ogień powstał od świeczek woskowych, od których zajął się wieniec.



URATOWANE ZE STRASZNEJ KATASTROFY POŻARU CERKWI
w rumuńskiej wsi Costesci. Obie kobiety uszły śmierci w płomieniach tylko dzięki temu, że przywaliła je góra trupów.



MIEJSCE POŻARU CERKWI W RUMUNJI
gdzie zginęło około 110 osób, przeważnie młodzieży i dzieci. Na ilustracji z lewej strony zgliszcza kościołka, na prawo zwęglone zwłoki ofiar.

W chwili wybuchu pożaru było w czerkwi zgromadzonych 150 osób. Wszyscy rzucili się razem do wyjścia. Powstała straszna panika. Wiele osób zostało potratowanych, reszta zginęła w płomieniach po zawaleniu się murów. Zaledwie 40 osób uratowano.

W mieście na wieść o pożarze rozegrały się dantejskie sceny. Niema prawie ani jednej rodziny, którąby nie była pogrążona w żałobie. Większość ofiar stanowiła młodzież i dzieci. Dotychczas rozpoznano 110 ofiar. Zwłoki 10 osób nie dały się jeszcze rozpoznać.

Ofiary tragicznej katastrofy pochowane zostały w 40 grobach; w ten sposób, że w każdym grobie pochowano członków jednej rodziny. W płomieniach bowiem zginęły całe rodziny.

Kościołek był zbudowany przed stu laty z drzewa. Położony był na samym końcu miasteczka. Miał tylko jedno wejście i jedno malutkie okno (cała długość kościołka wynosiła 15 metrów, a szerokość 9 metrów).

W OKRESIE „RADOSNEJ TWORCZOSCI"

DWA TYSIĄCE SAMOBÓJCÓW W CIĄGU ROKU

W roku ubiegłym liczba zamachów samobójczych w Warszawie przekroczyła 2000.

Według zestawienia zakładu medycyny sądowej największa ich ilość przypada na otrucie, przyczem najbardziej używaną w tych razach trucizną jest ług.

Następnie kolejno idą: postrzały, skoki z wysokości, powieszenia, utopienia i t. d.

W jednym wypadku stwierdzono śmierć samobójczą przez samospalenie

***

Wczoraj...

— Przed domem Nr. 38 przy ul. Grójeckiej ,otruła się ługiem kobieta lat około 45, która odmówiła podania swego nazwiska i miejsca zamieszkania. Tajemniczą desperatkę w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 21-letnia Bronisława Jasińska, służąca, **ostatnio bez pracy,** zam. wieś Falęcice, pow. Grójecki, przyszła wczoraj w odwiedziny do znajomej. Tam uskarżała się, że nie może znaleźć pracy. W pewnej chwili gospodyni domu wyszła do sieni. Jasińska skorzystała z tego i, wyjąwszy buteleczkę z esencją octową z torebki, wypiła część zawartości. W tym czasie przyjaciółka powróciła i, ujrzawszy, co się dzieje, wyrwała J. butelkę z rąk. Dozorca zaalarmował Pogotowie. Przybyły w kilka minut lekarz przepłukał desperatce żołądek i przewiózł ją w stanie zadowalającym do szpitala.

Na chodniku przesd domem ul. Wolność 9 znaleziono leżącego nieprzytomnego mężczyznę, lat około 35, któremu z lewej piersi broczyła krew.

Obok na ziemi leżał mały sztylet. Przechodnie zaalarmowali policjanta, który wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził, że ranny odniósł ranę ciętą lewego sutka, poczem przewiózł chorego do szpitala na Czyste. Ze znalezionych przy denacie dokumentów wynika, że jest to Feliks Tamborowski, murarz.

Ponieważ nie zauważono, aby T. znajdował się w chwili wypadku w towarzystwie osób postronnych, przeto należy przypuszczać, że desperat sam się zranił, chcąc w ten sposób pozbawić się życia.

ŚMIERTELNE POPARZENIE

26-letni Leon Schlösser, palacz w kotłowni szpitala dla umysłowo chorych w Drewnicy pod Warszawą, który przed kilku dniami — w czasie oczyszczania dołu kanalizacyjnego syst. „chambeau", spowodował wybuch gazów i pożar, doznając ogólnego poparzenia — zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej P. A. T. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Komunikat harcerski. 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów „Znaczenie Pomorza dla Polski w rozwoju dziejowym" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.35 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Reformy społeczne i polityczne w Anglji w XIX w." — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.15 Program dla dzieci Transmisja z Krakowa „Koszałki Opałki" Br. Dąbrowskiego. 16.45 —17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Misterjum wiosny u ryb" — wygł. p. Feliks Frankiewicz. 17.45 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.40 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton. Dr. Stefanja Zahorska. Z życia artystów. 20.30 Koncert solistów. 21.10 Kwadrans literacki. St. Wasylewski. „Kapitan Piątkowski na wyspie św. Heleny". 21.25 Dalszy ciąg koncertu. 22.10 Dyr. Stef. Łopato. „Opieka". 22.25 „Ostatnia Fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. 22.45 Ostatnie wiadomości PAT. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z rest. hotelu „Bristol" w Warszawie.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „F a u s t"

Narodowy
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

Teatr „Atenenm", ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Księżniczka chińska Turandot".

W przygotowaniu ucieszna komedja Moliera „Chory z urojenia".

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z Teodorem Szalapinem. We czwartek „Hrabina".

Teatr Narodowy. Dziś komedja Bernarda Shaw'a „Dom złamanych serc".

Teatr Letni. Codziennie „Maman do wzięcia".

Teatr Polski gra codziennie „Volpone".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba".

Tear „Morskie Oko". „Uśmiechy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". „Maj za pasem".

Teatr Rewji „Muza". Rewja w 14-tu obrazach p. t. „Miłość, to kwiat".

Operetka Warszawska. Dziś „Mężowie na urlopie".

„Wesoły Wieczór". Codziennie rewja p. t. „Podróż naokoło świata".

Cyrk Staniewskich. 18 atrakcyj światowych i zagranicznych.

Jubileusz Ignacego Dygasa. Jubileusz znakomitego tenora Opery Ignacego Dygasa, naznaczony na dzień 17-go maja r. b. w Teatrze Wielkim zapowiada się znakomicie. Na uroczystość 25-lecia pracy niezrównany artysta wybrał operę Żeleńskiego „Konrad Wallenrod".

Z Filharmonji. Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie Herman Abendroth. Program zapowiada czwartą symfonję Brahmsa, koncert fortepianowy f-moll Chopina w wykonaniu p. Leokadji Nowackiej - Ilskiej, oraz dwie nowości orkiestrowe: fragmenty z baletu „Miłość" Morawskiego i uwerturę Hindemitha „Nowiny dnia".

Benefis zespołu teatru „Znicz". Dziś w teatrze „Znicz" odbędzie się benefis zasłużonych artystów W. Zdanowicza, Niuty Bolskiej i Michała Daneckiego. Na świetny ten wieczór składa się cały szereg niespodzianek oraz udział 20 artystów scen stołecznych, którzy wystąpią w najlepszych swych kreacjach.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.